Nr 103. ROK 1846. CZWARTEK 14 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 6, 499	+ 7° 1	2, 96	Wschodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
12	2	5, 022	+ 16, 6	3, 29	„	„	Chmury	
	10	3, 625	+ 12, 6	4, 24	Pł. Zachodni	„	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Poznań* 22 *Kwietnia.* —

Schwytano tu ukrywających się przed władzami Niegolewskiego i Magdzińskiego.

— *Paryż* 25 *Kwietnia.* —

Kanclerz izby Parów udał się wczoraj do więzienia w pałacu Luxemburg, gdzie inkwizycya Lecomta kilka godzin trwała, i po południu przez kommissarzy sądu Parów daléj prowadzona była.

Ibrahim Pasza zajmuje apartamenta w pałacu Elysée Bourbon, w których mieszkał Napoleon podczas 100 dni.

Moniteur Algierien donosi, że pokolenia pustyni Sahary poddały się zupełnie jenerałowi Lamoricière i pułkownikowi Giraudon, i mają zapłacić Francuzom 800,000 fran. kontrybucyi wojennéj, a to najdaléj do końca czerw. Abdelkader z 150 jeźdźcami cofnął się do Maroko, zapewnie dla przygotowania tam nowéj wyprawy. Marszałek Bugeaud jeszcze tak dalece nie odzyskał zdrowia, aby mógł udać się do prowincyi Oran, która zapewnie wkrótce stanie się widownią ważnych wypadków.

W tych dniach złowiono w Sekwanie psa morskiego, (haja—ludojad), który waży 70 kilogramów (140 funtów); zaniesiono go żywego do ogrodu botanicznego.

— *Dnia* 26 *Kwietnia.* —

Jutro będą wielkie obroty wojskowe na polu Marsa na cześć Ibrahima Paszy. Mówią także o wielkiéj uczcie, którą Prefekt Sekwany p. Rambuteau ma wyprawić dla niego w salonach ratuszowych. Mówią że i Ibrahim Pasza da wielki bal w pałacu Elisée Bourbon. W świcie egipskiéj xięcia znajduje się także Soliman Pasza, były pułkownik Seles. Rozdanie nagród w szkole egipskiéj, które przed kilku dniami miało mieć miejsce, stosownie do życzenia Ibrahima Paszy odłożone zostało do jego przybycia. Szkoła ta założona przed rokiem pod opieką marszałka Soult liczy teraz 48 egipskich uczniów, wybranych przez Mehmeda Ali. Koszta ponoszone są przez Wicekróla. Pomiędzy uczniami znajduje się dwóch synów samego Mehmeda Ali i dwóch synów Ibrahima Paszy.

Inkwizycye Lecomta spiesznie się odbywają. Instrukcya tego procesu wkrótce będzie ukończona.

Według obiegających wieści, pierwsze śledztwa sprawiedliwości posłużyły do ztwierdzenia, że Lecomte żadnych wspólników nie miał.

Znowu rozchodzą się wieści o wyprawie do Madagaskaru. Z Tulonu piszą pod dniem 21 b. m.: »Znowu 316 ludzi 3go pułku piechoty morskiéj wsiadło na okręt *L'Oise*, który jutro rano odpłynie do wyspy Burbon. W przeciągu przeto dwóch miesięcy przeszło 1500 ludzi wysłano do téj wyspy. Załoga w Burbon otrzyma przez to znaczne wzmocnienie, i mówią znowu o małéj wyprawie, która z tego punktu do Tamatawy przedsięwziętą zostanie.

Z Algieru nadeszły dzienniki do dnia 17go kwietnia, ale nic ważnego nie zawierają. *France algierien* donosi z Konstantyny, że jenerał Arbeuville z 3000 wojska, w którem i 1 batalion 2go pułku legii cudzoziemskiéj się znajduje, zajął obserwacyjne stanowisko pod Busada, pokolenie Uled Narb poddało się temu jenerałowi. Odniesione przez jenerała Jussuf zwycięztwo nad Abdelkaderem bardzo pomyślne wrażenie sprawiło na kraj cały.

Królestwo Belgijscy są tu na dzień 1 maja oczekiwani.

Abbe Coquereau mianowany być ma Kaznodzieją okrętowym na flocie, którą xiążę Joinville ma dowodzić na m. Śródziemnem.

W izbie deputowanych toczą się dalsze rozprawy nad projektem założenia kolei żelaznéj z Bordeaux do Cette.

Sprawozdanie komisyi względem nadzwyczajnych kredytów dla Algieryi, rozdane zostało członkom izby deputowanych. Komisya pro-

ponuje utworzenie oddzielnego ministerstwa dla tego kraju.

Na wczorajszéj giełdzie rozeszła się wieść, że z Ameryki nadejść miały niepomyślne wiadomości. Jakoż renty francuzkie i akcye kolei żelaznych nieco spadły.

W *Armorikain de Brest* pod d. 21 kwietnia piszą: »Wiadomość o zamachu w Fontainebleau, zeszła się tu z szczególną okolicznością, która zwróciła słuszną uwagę władzy. W przeszły czwartek rano (16 kwietnia) powracał pan B., urzędnik sztabu tutejszego placu, z swą małżonką w dyliżansie z Morlaix do Brest. Obok nich znajdował się w pojeździe jeden podróżny, który w toku rozmowy zapewniał, że król zamordowany został. Na uwagę p. B., że ta wiadomość nie jest do uwierzenia i że dzienniki nic o tem nie donoszą, odpowiedział podróżny że jest zbyt świeżą, aby ją dzienniki mogły już udzielić, i że tylko przez telegrafy mogłaby być doniesioną. Ale w téj chwili telegraf nie mógł donieść o zdarzeniu, które w Fontainebleau dopiero przed wieczorem tego samego dnia nastąpić miało. Nazajutrz dnia 17, za nadejściem depeszy, która straszną przepowiednię z dnia poprzedniego potwierdziła, p. B. uważał za powinność zawiadomić o tem co zaszło miejscową władzę, która też bezzwłocznie rozporządziła śledztwo. Wydano natychmiast rozkaz przytrzymania podróżnego, który jednak opuścił już był Brest, ale którego ślad zapewne odkryty zostanie.

La Presse spogląda z niespokojnością i niechęcią na pomyślne rozwijanie się fabrykacyi cukru burakowego, pomimo użytych tamujących ją środków. Ten wzrost zchodzi się ze zmniejszaniem się produkcyi w osadach, która przyniosła do skarbu o dwa miliony frank. mniéj niż roku poprzedniego. Bilans okazuje przeto stratę, która tem jest dotkliwszą, że jest skutkiem zmniejszenia się produkcyi cukru kolonialnego, a przez to nietylko skarb, ale i marynarka kupiecka wiele cierpi.

— *Londyn* 25 *Kwietnia.* —

Globe donosi w swych *wiadomościach giełdowych*, że rozprawy w izbie niższéj nad projektem p. Peel względem kolei żelaznych, bardzo korzystny wywarły wpływ na lepszy gatunek akcyj kolei żelaznych.

W Cashell, w Irlandyi, była zgromadzona wielka liczba robotników wiejskich w ratuszu dla słuchania moralnych rozpraw, gdy nagle załamała się podłoga w sali, i wiele osób miało utracić życie, a około 100 mniéj więcéj było uszkodzonych; 47 osób odwieziono do szpitala.

Według dziennika *South Australian*, odkryto w Australii w przestrzeni 70 mil kwadrat. angiels. wynoszącéj, najbogatsze pokłady miedzi i ołowiu. W szczególności w kopalniach Burra-Burra i w Kapunda mają się znajdować niewyczerpane miny miedziane.

Według listu jednego angielskiego oficera z a hory pod dniem 26 lutego, tak jenerał Moun, który w bitwach Syków był głównym doradzcą ich jenerałów, jak i hiszpański pułkownik Alcantara, który wystawił fortyfikacye pod Sobraon, dostawieni zostali dnia 24go do obozu angielskiego. Nie sądzą jednak, aby im cobądź złego chciano wyrządzić.

Podróż z Paryża do Londynu koleją żelazną i parostatkiem odbywać teraz można mniéj niż w 20 godzinach, licząc w to i potrzebne zatrzymywania się w Rouen, Dieppe i Brighton.

Śmierć zabrała wojsku angielskiemu dwóch z najznakomitszych weteranów, to jest jenerałów Disney i Lumley; ostatni umarł w skutku ran odniesionych w bitwie z Sykami.

W *Standard* czytamy: Napływ emigrantów niemieckich, którzy tu przybywają w celu udania się do krajów Zjednoczonych Stanów, przechodzi wszelką wiarę. Od początku b. r. przybywają stami, i okręty odpływające do New-Jorku w jakiejbądź liczbie nie wystarczają na ich przewiezienie w przeznaczone miejsca. Ostatnie trzy parostatki zabrały z sobą około 800 emigrantów wszelkiego wieku i płci, pochodzących po większéj części z Pruss. Wczoraj wielki okręt *Wiktorya* zabrał ich tyle, ile tylko mógł pomieścić. Są to protestanci posiadający fundusze do przyzwoitego założenia osad w nowéj ojczyznie.

— *Madryt* 21 *Kwietnia.* —

W Oviedo przytłumiono poruszenie rewolucyjne; naczelnicy jego, 25 podoficerów, mają być pod sąd wojenny oddani.

Dz. *Clamor publico* donosi z Malagi: »W wielki piątek wysiadł tu na ląd Xiąże Leopold Sasko-Koburgski; konsul angielski posłał mu natychmiast swój powóz. Ale straże, które miały rozkaz nie dopuszczać jeżdżenia w tym dniu z powodu uroczystości, zatrzymały pojazd. Udano się w tym względzie do innego komendanta, który atoli oświadczył, że w tym dniu, w którym Królowa piechotą chodzi nikomu nie wolno jeździć. Xiąże Leopold musiał się więc poddać zwyczajowi krajowemu. Aby go jednak za tę nieprzyjemność wynagrodzić, wyprawiono mu świetną serenadę."

— *Livorno* 23 *Kwietnia.* —

J. C. W. W. Xiążę Konstanty, przybył tu wczoraj wieczór z Florencyi i zwidził zaraz pałac San Marco, przygotowany na przyjęcie N. Cesarzowéj Rossyjskiéj. O godzinie 1 ukazały się statki, na pokładzie których znajdowała się N. Cesarzowa wraz z swoim orszakiem. Ludność zebrała się licznie nad brzegiem. N. Cesarzowa wysiadła o godz. 3 na ląd wśród huku dział. Jéj C. Mość przyjętą była przez J. C. W. W. Xcia, który jéj, jak również Wielkiéj Xiężniczce Ołdze towarzyszył w otwartym pojeździe aż do pałacu. Pojazd przejeżdżał przez wielki plac, gdzie wojsko stało pod bronią. N. Cesarzowa przepędzi tu dzisiejszą noc, a jutro zamyśla wyjechać do Pizy. (*Gaz. Pow. Augsb.*)

— *Algier* 20 *Kwietnia.* —

Dziś J. C. W. W. Xżę Konstanty udał się o godz. 6 rano do Blidah w towarzystwie pp.

Foucher, Ferey i wyższych oficerów rosyjskiéj eskadry. Przybywszy do Birkaden, J. C. W. spotkał batalion 58 pułku, powracający z wyprawy do swego stanowiska. J. C. W. wysiadł z pojazdu i rozmawiał z największą uprzejmością z oficerami tegoż batalionu. Zaledwie W. Xżę stanął w Bouffarik, kiedy J. K. W. Xżę Aumale w towarzystwie Xięcia Sasko-Koburg-Gota ukazał się na drodze z Blidah; Xżę Aumale dowiedział się dnia poprzedniego przez telegraf o przybyciu eskadry cesarsko-rosyjskiéj i udał się z największym pośpiechem na spotkanie dostojnego podróżnego. Xżę Aumale wyjechał rano z Blidah na czele batalionu Szuawów i 4 szwadronów jazdy, strzelców konnych z Afryki i Francyi. Dostojni Xżęta jedli razem śniadanie i o godz. 3 powrócili do Algieru. Wieczorem była u admirała wielka uczta, na któréj raczyli znajdować się J. C. W. W. Xżę Konstanty i Xżę Aumale w towarzystwie marszałka d'Isly i wyższych urzędników cywilnych i wojskowych.

Jutro gubernator jeneralny daje wielki objad i bal na cześć przybyłego dostojnego gościa.

— *Dnia 22 Kwietnia.* —

J. C. W. W. Xżę Konstanty w towarzystwie wiceadmirała Lütke i innych oficerów swojego orszaku, śniadał wczoraj razem z J. K. W. Xciem Aumale; poczem obaj dostojni Xiążęta odbyli konno wycieczkę w okolice Algieru; za powrotem Xżę Aumale i Xżę Sasko-Koburgski-Gota, zwidzili okręt *Ingermanland.* — Dowódzcy okrętów obecni w Algierze, którzy mieli zaszczyt być przedstawionemi Jego Cesarskiéj Wysokości, towarzyszyli mu w żeglarskiéj wycieczce, któréj czas piękny sprzyjał. Najżywsze okrzyki radości witały dostojnych Xiążąt; wszystkie statki okryte były świetnemi banderami i salutowano 21 wystrzałami z armat; za przybyciem Xżąt na pokład okrętu *Ingermanland*, przyjęto Xcia Aumale również wystrzałami armatniemi. J. C. W. Wielki Xżę okazywał znakomitym gościom swoim wszystkie szczegóły okrętu i obecni podziwiali jego piękną i wojenną postawę. W. Xżę kazał w przytomności xżąt wykonać trudne obroty wojenne, których dokładne uskutecznienie zyskało pochwałę xcia Aumale. Po dłuższym pobycie na pokładzie okrętu, dostojni xżęta powrócili na ląd, ekwipaż okrętów ces. ros. eskadry salutował ich odjazd pięciokrotnie powtórzoném hura! a okręt admiralski dał znowu 21 wystrzałów armatnich. Xżęta po powrocie na ląd, objadowali u marszałka Isly, a bal świetny zakończył uroczystość dnia tego. J. C. W. W. Xżę tańczył pierwszego kontredansa z marszałkową Isly, drugiego z admirałową. Dziś rano xiążę Aumale i xżę Sasko-Koburg-Gotha, oraz marszałek xiążę Isly, udali się do admiralicyi, na pożegnanie W. Xcia, który o godzinie 10 miał wsiąść na pokład swego okrętu, który z pierwszym przyjaznym wiatrem wypłynie na morze. Xżę Aumale i xżę Sasko-Koburg-Gotha, towarzyszyli J. C. Wysokości na pokład i też same honory jak dnia poprzedniego czyniły sobie wzajemnie obie eskadry; pożegnanie dostojnych xżąt było pełne szczerości i serdeczności. Xżę Aumale i marszałek ofiarowali W. xciu broń przez krajowców używaną i inne ciekawe przedmioty. W. Xżę dziękując admirałowéj de Rigodit za doznaną w admiralicyi gościnność, ofiarował jéj bogatą brylantową szpilkę. *(Journal de Franc.)*

— *Ameryka.* —

Według ostatnich wiadomości z Vera-Cruz z dnia 16 marca, rząd mexykański okazuje skłonność do wejścia w układy z Stanami Zjednoczonemi.

Z wyspy Hajti, a mianowicie z Aux Cayes, piszą pod dniem 12 marca, że nowo obrany w Port Republicain prezydent téj rzeczypospolitéj, jenerał Richer, wysłał do Cap-Haiti korpus armii przeciwko dotychczasowemu prezydentowi Pierrot, ale ten, złożył dobrowolnie swoją władzę.

Rozmaitości.

OPIS SŁAWNEJ BITWY MORSKIEJ,

pomiędzy angielską i francuzką flotą, stoczonéj w dniu 9 i 12 kwietnia 1782 r. pod wyspami Guadalupą i S. Domingo.

(Ciąg dalszy.)

Najuporczywsza ta walka przeciągnęła się do godziny 8 wieczorem. Admirał Rodney spojrzawszy na zegarek, z zimną odwagą marynarza wyrzekł do swoich: „Za kwandrans bracia! albo znajdziemy się na dnie morskiem, albo też admirała francuzkiego w niewolę weźmiemy. Rulle Britania!"

Bronili się jeszcze francuzi z wielką zaciętością, która ich f(l)adze, poszanowanie u samych nieprzyjaciół zjednała. Ale okręt admiralski francuzów, strzaskane już mając wszystkie maszty, widząc się opuszczonym od okrętów *Bourgogne* i *Triumphant*, straciwszy 470 ludzi w zabitych i rannych, gdzie pomiędzy ostatniemi był sam nawet admirał, zagrożony nareszcie bliskiem zatopieniem, w końcu poddać się musiał, zatopiwszy wprzódy dwa okręty angielskie. Po nim poddał się drugi okręt francuzki, angielskiemu okrętowi *Belliqueux*. Poczem flota francuzka po większéj już części cofać się zaczęła. Jedne bowiem okręty nadwerężone przez ogień nieprzyjacielski, zniewolone były w odwrocie szukać dla siebie ocalenia, inne zaś wystrzelawszy swoją amunicyę, zaprzestały nawet własnéj obrony.

Komandor Bougainville, na którego użalał się admirał Grasse, że mu w najkrytyczniejszym położeniu w pomoc nie przybył, przytomnością swoją ocalił 2 okręty *Palmier* i *Northumberland*, otoczone już od nieprzyjaciół, potężnie utrzymywanym ogniem, otworzywszy im wolne przejście pomiędzy okrętami angielskiemi. Inne okręty francuzkie widząc już klęskę swojéj floty, w zapadającéj pomroce nocy ocalenia dla siebie szukały.

Niemożna tu jednak przemilczyć niektórych zwłaszcza dowodów nieustraszonego męztwa ze strony francuzów. Duch bohatyrski, przytomność umysłu niektórych dowódzców i zimna ich krew, po-

dziwiane są przez samych nawet pisarzy angielskich. Zdawało się, że duch starożytnych greków i Rzymian ożywiał walczących. Wiadomo, że po przełamaniu już linii francuzkiéj, okręty biły się dywizyami, ta więc okoliczność podała sposobność do wielu znakomitych czynów i poświęceń obu stron walczących, dla utrzymania sławy flagi narodowéj. Ograniczymy się jednak wyliczeniem znaczniejszych tylko.

Kawaler de Mortemart, komenderujący fregatą *Richemond*, widząc, że okręt *Glorieux* nie mógł się dłużéj opierać przemocy anglików, ośmielił się rzucić mu linę, aby go z sobą uprowadzić. Jakoż już go był znacznie odciągnął, kiedy przez częste strzelania nieprzyjaciół, łamią się jego reje, ster znacznie uszkodzony druzgocze się do reszty. Nakoniec sami majtkowie, widząc niemożność ocalenia się, prócz tego przerażeni blizkiem zatopieniem fregaty, odcięli linę. Niezrażony tem Montemart, wpadł jeszcze z swoją fregatą pomiędzy okręty angielskie, i z zadziwiającą odwagą czekał ostatniego ciosu, który go miał na dno morza pogrążyć, gdy w tém usłyszał uwielbiające odgłosy własnych nieprzyjaciół: Bravo! Bravo! i ci wielbiąc ten czyn bohaterski, wolno mu wpośród siebie przepłynąć dozwolili.

Kapitan Tonaire, widząc u swego okrętu zgruchotane maszty, otoczony od 4 okrętów angielskich, nie widząc dla siebie środka ocalenia, przekładając śmierć chwalebną nad sromotną niewolę, sam zapalił skład prochu i wysadził swój okręt w powietrze. Słusznie mówi jeden z pisarzy, że jeżeli bitwa na lądzie przerażający wystawia obraz, tedy nierównie okropniejszą jest bitwa morska, bo w niéj zdają się łączyć wszystkie sposoby dla zguby człowieka.

Nazajutrz znalazło się jeszcze 9 okrętów zebranych pod vice admirałem de Vaudreil, który po admirale Grasse objął naczelne dowództwo nad flotą francuzką. We dwa dni złączyły się jeszcze z nim 7 okrętów po drodze ku S. Domingo. Te 16 okrętów przybijały już do portu, kiedy jenerał Hood ścigając francuzów, napadł na dwa okręty *Kato* i *Jazon* i zabrał je wraz z jedną fregatą. Okręt *Medea*, unikając pogoni anglików, uderzywszy o skałę około Kuraco, uległ rozbiciu.

Admirał Rodney donosząc o tem zwycięztwie parlamentowi angielskiemu, pomiędzy innemi szczegółami tak się wyraża: „Zwycięztwo to, drogo krwią naszą okupiliśmy. Francuzi walczyli jak lwy, a admirał de Grasse mądremi rozporządzeniami, nie mniéj osobistą odwagą swoją rozwinął przymioty wielkiego wodza. Okręt admiralski nie wprzódy poddał się, dopóki nie zgasła ostatnia iskierka nadziei dalszéj jego obrony; dowodem tego jest, że 80 razy wystrzelił ze wszystkich armat stracił 3 części wojska i wszystkie swoje maszty. *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Maja.

Piątkowska Emilia ob., Strella Karolina, Bobrowska Zuzanna hr., Odrzywolski Ludwik, Odrzywolski Wincenty, z Polski; -- Wernih Wilhelm, Severin Ludwik, z Galicyi; -- Strzyżewski Alexander ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Antonoi Michał, Ussul Giovanni, Stepanor Giovanni, Stojowska Marya ob., Chronowski JKanty ob., Chmielowska Józefa, X. Olesiński Jakób, Niemczykiewicz Maciéj ob., do Polski; -- Włochowicz Stanisław, Szołajska Xawera ob., do Galicyi; -- Viard Edward, Ernst Henryk z familią, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 11 i 12 Maja 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	35	—	36	—	33	—	34	15	31	—	32	15
,, Zyta.......	30	15	31	—	28	—	29	—		—		—
,, Jęczmienia	23	—	24	—	22	—	22	6	20	-	21	—
,, Owsa....	14	15	15	—	—	—	13	15	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	30	—	—	—	26	15	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	50	—	—	—	48	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	28	—	—	—	26	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	24	—	—	—	22	—	—	—	18	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wyki....	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wiel. gr...	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 27 do zł. 2 gr. 6. Centnar słomy od zł. 4 gr. 24 do zł. 4 gr. —
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 8 gr. — do złp. —
Okowity garniec z opłatą złp. 6 gr. 12
Masła garniec od złp. 7 gr. — do złp 7 gr, 15
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. —
Drożdży wanienka . . . . od złp. 8 do złp. 9

Kaszy Częstochowskiéj miarka . . . zł. 6 g. —
,, Przenicznéj . . ,, ... ,, 3 gr. 15
,, Perłowej . . . ,, ... zł. 2 gr. 24
,, Jęczmiennéj . . ,, od zł. 2 do zł. 2 gr. 6
,, Tatarczanéj . . ,, od zł. 2 gr. 12 do zł. 4
Mąki z pod krupek złp. 2 gr. 12

Kraków dnia 11 Maja 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pssorn.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia, iż w dniu 25 b. m. i r. o godzinie 9. z rana, w kamienicy pod L. 648 przy ulicy Mikołajskiéj, rozpocznie się dalsza sprzedaż przez publiczną licytacyą, w drodze pertraktacyi spadkwéj, po Hieronimie Samelson pozostałych mebli i innych ruchomości, za gotową srebrną monetę, która następnie w domu pod L. 603, przy ulicy S. Krzyzkiéj kontynuowaną będzie.

Kraków d. 13 Maja 1846. r.

(1r.) Franciszek *Jakubowski.*